Rok XII. Nr. 233 (3478) Wilno, Poniedziałek 26 Sierpnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY





Z POBYTU MARYNARZY NIEMIECKICH W POLSCE. Oficerowie krążownika niemieckiego „Königsberg" z wizytą u Kierownika Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego. Od prawej: gen. von Schindler, gen. Kasprzycki, komandor Schmundt, dowódca krążownika „Königsberg", kpt. Kinzel, adjutant gen. Schindlera i komandor Kodrębski. Na drugiej fotografji przyjazna wspólna zabawa marynarzy niemieckich i polskich.

Wyniki wyborów delegatów do kolegjum wyborczego do Senatu

m. WILNO.

Obwód 1 — dr. Sztolcman Gustaw;
„ 2 — prof. dr. Władyczko Stanisław;
„ 3 — J. M. rektor U. S. B. prof. Staniewicz Witold;
„ 4 — prof. Jakowicki Władysł.;
„ 5 — Skarżyński Adam;
„ 6 — płk. Pakosz Michał;
„ 7 — mec. Turski Zbigniew;
„ 8 — wiceprezydent miasta Piłsudski Adam;
„ 9 — wiceprezes Sądu Okr. Brzozowski Wacław;
„ 10 — Herman-Iżycki Bronisł.;
„ 11 — Obiezierski Mieczysław;
„ 12 — Pawłowski Kazimierz;
„ 13 — prof. dr. Januszkiewicz Aleksander;
„ 14 — prezydent miasta dr. Maleszewski Wiktor;
„ 15 — Biński Tadeusz;
„ 16 — prof. Hiller Stanisław;
„ 17 — prezes Sądu Okr. Kaduszkiewicz Michał;
„ 18 — wiceprez. miasta Grodzicki Kazimierz;
„ 19 — dyr. Izby Rzemieśln. Młynarczyk Kazimierz;
„ 20 — dyr. P.K.P. Falkowski Kazimierz;
„ 21 — sędzia Staniszewski Mich.;
„ 22 — Pac-Pomarnacki Wacław;
„ 23 — wicedyr. Lasów Państwow. Hoppen Marjan;
„ 24 — kpt. Sierosławski Józef;
„ 25 — dyr. Glatman Juljusz;
„ 26 — płk. Fieldorf Emil;
„ 27 — Kuźniarski Hieronim;
„ 28 — płk. Białkowski Michał;
„ 29 — gen. Skwarczyński Stanisław;
„ 30 — inż. Dorożyński Kazimierz;
„ 31 — Felczyński Jan-Adam;
„ 32 — inż. Moszczyński Wacław;
„ 33 — inż. Sokołowski Tadeusz;
„ 34 — wizytator Młodkowski Tadeusz;
„ 35 — Kudelski Stanisław;
„ 36 — insp. pracy Umiastowski Franciszek;
„ 37 — Chrystowski Stanisław;
„ 38 — Luboński Kazimierz;
„ 39 — płk. lek. Dobaczewski Eugenjusz;
„ 40 — inż. Tyszka Stanisław;
„ 41 — Płk. Biestek Stefan-Leon.

POWIAT BRASŁAWSKI:

Obwód 1 — Piałucha Piotr;
„ 2 — Oskierko Olgierd;
„ 3 — Lachowicz Jan;
„ 4 — Klott Artur;
„ 5 — Kwinto Marjan;
„ 6 — Wysłouch Bernard.

POWIAT DZIŚNIEŃSKI:

Obwód 1 — Szeliga Franciszek;
„ 2 — Borkowski Zygmunt;
„ 3 — Burhardt Wacław;
„ 4 — Kasperski Józef;
„ 5 — Olechno-Huszcza Michał;
„ 6 — Prokop Jan;
„ 7 — Czarkowski Kazimierz;
„ 8 — Podlaski Zygmunt.

POWIAT MOŁODECZAŃSKI:

Obwód 1 — Nowakowski Ludwik;
„ 2 — Pyra Stanisław;
„ 3 — Wenda Franciszek;
„ 4 — Derecki Leon;
„ 5 — Pawłowicz Stanisław.

POWIAT OSZMIAŃSKI:

Obwód 1 — Narkiewicz Józef;
„ 2 — Jeleniewski Jacek;
„ 3 — Leśniewski Kazimierz;
„ 4 — Kisielewski Jerzy;
„ 5 — Chmielewski Witold.

POWIAT POSTAWSKI:

Obwód 1 — Huber Hipolit;
„ 2 — Giengotek Piotr;
„ 3 — Michniewicz Kazimierz!
„ 4 — Weber Wacław;
„ 5 — Mikneki Czesław.

POWIAT ŚWIĘCIAŃSKI:

Obwód 1 — Zanowa Teresa;
„ 2 — Młynarczyk Jan;
„ 3 — Mackiewicz Wacław;
„ 4 — Faltus Stanisław;
„ 5 — Kopeć Adolf;
„ 6 — Powichrowski Wincenty;
„ 7 — Gaillard Aleksander.

POWIAT WILEJSKI:

Obwód 1 — Łazarczyk Stanisław;
„ 2 — Malik Stanisław;
„ 3 — Horodniczy Kazimierz;
„ 4 — Rusiecki Franciszek;
„ 5 — Klekot Władysław;
„ 6 — Żyłko Feliks;
„ 7 — Supiński Wiktor.

POWIAT WILEŃSKO-TROCKI:

Obwód 1 — Masłowski Karol;
„ 2 — Balcewicz Antoni;
„ 3 — Dubicki Karol;
„ 4 — Prystor Aleksander;
„ 5 — Żeligowski Lucjan;
„ 6 — Hopko Jan;
„ 7 — Osikowski Mikołaj;
„ 8 — Kasprzykowski Władysł.;
„ 9 — Chmielewski Feliks;
„ 10 — Żukowski Stefan;
„ 11 — Rutkowski Jan;
„ 12 — Korwin-Kossakowski Edward.

W Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiejsze wybory delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego w Warszawie odbyły się między godz. 9—11 rano w atmosferze spokoju i powagi.

Udział wyborców w zebraniach obwodowych znaczny.

Całkowita lista delegatów będzie podana do wiadomości jutro.

Pan Prezydent na święcie klubów fabrycznych

SPAŁA (Pat). W dniu dzisiejszym w Spale odbyło się doroczne święto sportowe klubów fabrycznych woj. łódzkiego. uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, które odprawił ks. kapelan Humpola.

O godzinie 15,15 zawodnicy wszystkich klubów fabrycznych zebrali się na stadjonie spalskim. Po paru minutach przybył na stadjon przy dźwiękach hymnu narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki oraz zastępcy dyrektora kancelarji cywilnej dr. Skowrońskiego, zastępcy szefa gabinetu wojskowego mjr. Krawczyka i in.

Po mszy rozpoczęła się defilada, po której przedstawiono Panu Prezydentowi kierowników poszczególnych klubów fabrycznych oraz wręczono dary, m. in. model warsztatu tkackiego z motorkiem którego demonstracji Pan Prezydent przyglądał się z zainteresowaniem.

Po pokazach gimnastycznych i sportowych o godz. 17 Pan Prezydent opuścił stadjon. żegnany gromkiemi okrzykami „niech żyje". Po zawodach wicewojewoda łódzki Potocki, wręczył zwycięskim klubom nagrody, m. in. nagrodę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem rozpalono na stadjonie ognisko w którego świetle Pan Prezydent wraz z otoczeniem przysłuchiwał się śpiewom oraz przyglądał się tańcom.

Epidemja śpiączki w Japonji

TOKJO. (Pat.) Epidemja śpiączki dotarła do stolicy: zanotowano 111 wypadków, w tem blisko 50 procent śmiertelnych.

„Koenigsberg" opuścił Gdynię

GDYNIA (Pat). Dziś przed południem opuścił Gdynię krążownik niemiecki „Koenigsberg". Rano przybył na wybrzeże francuskie attache wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie gen. Schindler i udał się na pokład krążownika gdzie pożegnał się z dowódcą komandorem Schmundtem i załogą.

W imieniu polskiej marynarki żegnał gości niemieckich szef sztabu. komandor Solski w towarzystwie kpt. Jangana.

W chwili pożegnania z pokładu krążownika „Koenigsberg" rozległy się dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Generał Schindler wraz z szefem sztabu komandorem Solskim i kpt. Janganem wszedł następnie do motorówki, od prowadzając krążownik „Koenigsberg" na redę, gdzie po przepisowem pożegnaniu krążownik ruszył w drogę. W chwili wyjścia „Koenigsbergu" na redę do portu wchodził duży francuski statek turystyczny „Columbie". Nastąpiła wzajemna wymiana salutów banderą.

Przy opuszczaniu portu gdyńskiego przez „Koenigsberg" na dworcu morskim i na wybrzeżu zebrały się tłumy publiczności, żegnając odjeżdżających.

Zagadnienia ustrojowe

Monteskjusz mówił nietylko o podziale władz

W ciągu szeregu lat, gdy u nas toczyła się ożywiona debata ustrojowa, przygotowywano zręby nowej Konstytucji i nowego prawa wyborczego — bardzo często ze strony opozycji powoływano się na autorytet słynnego teoretyka prawa i znawcy zagadnień prawno-publicznych z pierwszej połowy XVIII-go stulecia, Karola Ludwika de la Brede i de Montesquieu, znanego u nas w skrócie jako Monteskjusza. Zwłaszcza gdy chodziło o kwestję „podziału władz" i o stosunek państwa do obywatela, cytaty z Monteskjusza stanowiły w ustach przeciwników nowej Konstytucji częsty argument.

Nie potrzebujemy dodawać, że między koncepcjami Monteskjusza sprzed 200 lat, a dobą dzisiejszą jest głęboka przepaść, że czas i rozwój struktury społecznej dokonał tylu zasadniczych zmian iż poglądy twórcy „Ducha praw" mają dziś raczej historyczne niż praktyczne znaczenie.

Niemniej przeto w pismach tego znakomitego teoretyka zagadnień ustrojowych znajduje się tyle spostrzeżeń i stwierdzeń, których nie zdołał naruszyć ząb czasu — iż zawsze z pożytkiem sięgnąć można do jego dzieł.

Jeśli więc przeciwnicy nasi z różnych partyj w swej argumentacji szermują tak często przykładami z Monteskjusza (przeważnie zresztą bez czytania jego dzieł, a raczej posługują się kilkoma zdaniami, mającemi jeszcze obieg na świecie i bezkrytycznie powtarzanemi) — to podejmijmy również próbę oparcia się o autorytet twórcy „Ducha praw" i wydobycia z jego dzieł szeregu poglądów na zagadnienia, wciąż żywo zaprzątające umysły. A zobaczymy wtedy, że Monteskjusz ujmuje szereg zagadnień w takim duchu, który po dzień dzisiejszy nic nie uronił ze swego znaczenia i aktualności. Ba, co więcej: Monteskjusz wypowiada takie właśnie zasady, które głęboko sobie zapamiętać powinni w swych umysłach ci u nas co pod płaszczykiem wyznawców zasad monteskjuszowskich zwalczali nowy ustrój, jaki w Polsce wprowadzamy.

— „Wolność polityczna — prawi im Monteskjusz — nie polega na tem aby robić to, co się chce. W państwie, to znaczy w społeczności, w której są prawa, wolność może polegać jedynie na tem, aby móc czynić to, czego się powinno chciać, a nie być zmuszonym czynić tego, czego się nie powinno chcieć... Wolność jest to prawo czynienia tego, na co ustawy pozwalają, gdyby zaś jeden obywatel mógł czynić to, czego one zabraniają, nie byłby już wolny, ponieważ inni posiadaliby z natury rzeczy tę samą możność..."

I jakże zdecydowanie występuje Monteskjusz przeciw przerostom parlamentaryzmu, przeciw temu, co u nas zwie się „sejmokracją"! Dobrze, aby nasi zwolennicy „parlamentu w permanencji", parlamentu, arogującego sobie uprawnienia „współrządzenia", zapamiętali sobie słowa Monteskjusza:

— „Jeżeli władza wykonawcza nie ma prawa powściągnąć zakusów ciała ustawodawczego, będzie ono despotycznem skoro bowiem będzie mogło nadać sobie wszelką możliwą władzę, unicestwi wszystkie inne siły".

Bardzo jasno i wyraźnie został tu wypowiedziany pogląd: przerost ambicji ciał ustawodawczych wiedzie do... despotyzmu. Tak zwana „demokracja parlamentarna" styka się z absolutyzmem. „Zakusy ciał ustawodawczych" — by użyć określenia Monteskjusza — obalają równowagę sił w państwie i sprowadzają to, czego społeczeństwo demokratyczne chce właśnie uniknąć: despotyzm.

A teraz kilka wypowiedzeń Monteskjusza na temat, w tej chwili nas obchodzący: lud — wybory, rola indywidualnego stosunku obywatela do państwa, człowiek w pojedynkę — a jego reprezentacja parlamentarna z jednej strony, a władza wykonawcza w państwie z drugiej.

— „Lud — powiada Monteskjusz cudownie umie wybierać tych, którym ma powierzyć część swojej władzy. Wystarczy mu kierować się rzeczami, których nie może nie wiedzieć, i faktami, które podpadają pod zmysły".

I tu czyni ważne rozgraniczenie: umiejętność wybierania przez lud, to jeszcze bynajmniej nie umiejętność rządzenia.

— „Tak, jak większość obywateli, którzy mają dosyć rozumu, aby wybierać, nie ma go na tyle aby się nadawali do wyboru, tak samo lud, który ma dosyć rozeznania, aby sobie zdać sprawę z rządów drugich, nie jest zdolny rządzić sam".

I jeszcze jedna aktualna dziś wskazówka. Jakże się nasza opozycja boczyła na przepis nowej ordynacji wyborczej, która w miejsce partyjnych „numerów" każe wyborcom głosować na znanych im z nazwiska i zawodu i zasług ludzi! Jakże obruszano się u nas w kołach opozycyjnych, gdy nowa nasza ordynacja umożliwiła przedewszystkiem wysunięcie kandydatur poselskich z terenu, z działaczy społecznych, znanych wyborcom z najbliższych im środowisk.

i oto czytamy u Monteskjusza:

— „Człowiek zna o wiele lepiej potrzeby swego miasta niż innych; sądzi lepiej o zdatności sąsiadów, niż o zdatności innych obywateli. Nie trzeba tedy, aby członków ciała ustawodawczego wybierano ogólnie z całego narodu; lepiej jest, aby w każdej większej miejscowości mieszkańcy wybierali sobie przedstawiciela".

Oto kilka zaledwie cennych wskazań, rozsianych w „Duchu praw" barona de Montesquieu. Powtarzamy: dalecy już jesteśmy od tej atmosfery życia publicznego, w której słynny myśliciel francuski wysnuwał swe spostrzeżenia i ukuwał wnioski. Nie mamy też powodu anektowania Monteskjusza na rzecz światopoglądu, który realizować będziemy w ustroju naszego państwa. Ale jeśli twórca „Ducha praw" służyć ma przeciwnikom nowej naszej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej jako autorytet, przy pomocy którego chętnie szermują — to możemy łatwo dowieść (jak to zresztą przy pomocy kilku cytat uczyniliśmy), że z dzieła Monteskjusza wysnuć można również i szereg wniosków, stanowczo potępiających poglądy i taktykę naszej opozycji, a zarazem stwierdzających słuszność tych poglądów i metod, jakie stosujemy właśnie w przebudowie ustroju państwa i sposobu wyłonienia ze społeczeństwa reprezentacji parlamentarnej.

B. M.

Gen. Fabrycy w Stokholmie

STOKHOLM. (Pat.) Inspektor armji, gen. Kazimierz Fabrycy w towarzystwie adjutanta kpt. Walewskiego przybył do Szwecji celem oddania w imieniu armji polskiej rewizyty armji szwedzkiej, w której imieniu bawił w roku ubiegłym w Polsce szef sztabu generalnego szwedzkiego gen. Nygren.

Rekonstrukcja rządu w Jugosławji

BIAŁOGRÓD (Pat). Agencja Avala donosi: Rada Regencyjna przyjęła prośbę o dymisję ministrów opieki społecznej **Preki**, leśnictwa i górnictwa **Stefanowicza** i sprawiedliwości **Auera**.

Na wniosek premjera i ministra spr. zagranicznych Stojadinowicza, rada regencyjna zamianowała **Miszkulina** — ministrem sprawiedliwości, ministra bez teki **Jankowicza** — ministerm lasów i kopalni i ministra wychowania fizycznego **Komnenowicza** — p. o. ministrem opieki społecznej.

Zderzenie pociągu z autobusem

WIEDEŃ. (Pat.) Dziś na przejeździe pomiędzy dworcami Piesting i Ober-Piesting na bocznicy Leobersdorf-Gutenstein autobus zderzył się z pociągiem osobowym. Ze znajdujących się w autobusie podróżnych 6 zostało zabitych, a 20 ranionych.

Włochy — Abisynja

Superarbiter będzie musiał rozstrzygać kto był napastnikiem

BERN (Pat)). Komisja koncyljacyjno arbitrażowa włosko-abisyńska odbyła ostatnie posiedzenie i ogłosiła komunikat o zmaknięciu dyskusji. Komisja wysłuchała rzeczoznawców rządów Włoch i Abisynji. Abisynja nie uważała za potrzebne przedstawić ze swej strony świadków. Przesłuchano tylko wyższych funkcjonarjuszy kolonjalnych i oficerów włoskich oraz podoficerów tuziemców z administracji kolonjalnej włoskiej. Określenie kto był napastnikiem jest jak się zdaje bardzo trudne. Nie wydaje się rzeczą prawdopodobną aby strona włoska i abisyńska doszły zgodnie do jednolitej tezy. Komisja zwróci się zatem do superarbitra Politisa, posła greckiego w Paryżu.

Przegrupowanie angielskich sił morskich

PARYŻ. (Pat.) Londyński korespondent „Echo de Paris" zwraca uwagę na to, że mimo zaprzeczeń admiralicji brytyjskiej, istotnie odbywają się poważne przegrupowania angielskich sił morskich na morzu Śródziemnem. Tak więc, dwa krążowniki „Revenge" i „Valiant", pierwsza i trzecia eskadra krążowników, lotniskowiec „Glorious" oraz pewna liczba innych jednostek wojennych znajduje się obecnie w drodze do Aleksandrji. Inne okręty otrzymały rozkaz udania się do Port-Saidu, Suezu, Saint Jean d'Acre i do Haify. Pierwsza flotylla kontrtorpedowców i pierwsza eskadra łodzi podwodnych pozostają na Malcie aż do końca września.

6 nowych lotnisk w Erytrei

PARYŻ. (Pat.) „Le Matin" donosi z Londynu, że nadeszły tam wiadomości z Erytrei, iż od stycznia r. b. Włosi wybudowali na terenie tej kolonji 6 nowych lotnisk tak, iż obecnie rozporządzają tam ogółem 26 terenami lotniczemi.

Wielkie manewry włoskie

RZYM. (Pat.) W wielkich manewrach północnych, które rozpoczęły się dzisiaj o północy w rejonie Bolzano, biorą czynny udział poza szefem rządu i wiceministrem wojny gen Baistroschi — 13 członków rządu oraz 40 senatorów i 200 deputowanych w charakterze oficerów rezerwy.

45.000 hl wody do picia

ADEN. (Pat.) W ciągu lipca wyekspedjowano z Adenu do Mogadiscio 45.000 hektolitrów wody do picia na potrzeby armji włoskiej. W sierpniu transporty wody były mniejsze.

Murzyni kubańscy mają dość swoich kłopotów

HAVANA. (Pat.) Ludność murzyńska wyspy Kuby z uwagą śledzi przebieg zatargu włosko-abisyńskiego. Jednakże murzyni kubańscy odrzucili propozycję murzynów z Harlemu o zorganizowanie ekspedycji z pomocą dla Abisynji.

— Mamy dosyć kłopotów u siebie — oświadczyli murzyni kubańscy — poco mamy ich szukać gdzieindziej.

Niemiecka polityka gospodarcza

BERLIN. (Pat.) Na otwarciu Targów Lipskich wygłosił minister finansów Rzeszy Schwerin-Krosigk przemówienie, poświęcone niemieckiej polityce finansowej i gospodarczej.

Minister zaznaczył na wstępie, iż *zagadnienie niemieckich długów zagranicznych* rozwiązane być może zapomocą dwóch sposobów: albo drogą redukcji oprocentowania i amortyzacji w związku z czasowem moratrjum, albo też drogą uzyskania przez Niemcy nadwyżek eksportowych.

W ostrym tonie *protestował minister przeciw temu, iż narzuca się Niemcom radę o rozwiązanie kryzysu gospodarczego na drodze dewaluacji*. Niemcy — mówił minister — odrzucają stanowczo jakiekolwiek sugestje co do zastosowania u siebie dewaluacji.

Poruszając kwestje budżetowe, minister zaznaczył, iż *wydatki, poniesione dla przywrócenia Rzeszy suwerenności wojskowej, stanowią składową część wielkiego programu ożywienia* pracy. Pożyczki krótkoterminowe, zaciągane w tym celu, muszą być skonsolidowane i spłacone. Spłata ta nastąpić musi przez wstawienie odpowiednich sum do budżetu zwykłego, albo też przez konwersję ożyczek krótkoterminowych na długoterminowe. Dla spełnienia zadań budżetowych i usunięcia luk, pozostałych po budżetach z okresów kryzysowych, trzeba będzie wielkich ofiar. — Będziemy musieli wrócić do starej pruskiej oszczędności. — Zdaniem ministra — *dochody z podatków będą musiały w dalszym ciągu wzrosnąć* conajmniej do tej wysokości, na jakiej znajdowały się w latach 1934 i 1935.

OLIMPJADA SZACHOWA

WARSZAWA. (Pat.) W Olimpjadzie Szachowej rozegrano dziś rano kolejną 12-tą rundę turnieju drużynowego, a wieczorem dokończono wiele partyj, odłożonych z poprzednich rund.

W 11-ej rundzie Polska poniosła pierwszą porażkę. Została ona pokonana przez Stany Zjednoczone A. P. w stosunku 2,5:1,5.

Przebieg 12-ej rundy turnieju był dla drużyny polskiej znacznie pomyślniejszy. Grała ona z Węgrami, przyczem dr. Tartakower wygrał z I. Steinerem, a partje Paulin Frydman—Lilienthal i Henryk Friedman — Szabo zakończyły się na remis. Poostała partja Makrczyk — Rethy została przerwana.

W 12-ej rundzie zakończyły się całkowicie tylko 4 spotkania: Łotwa — Irlandja 3:1, Finlandja—Anglja 1:3, Litwa Rumunja 1,5:2,5 oraz Estonja—Palestyna 2,5:1,5.

Stan tabeli turniejowej jest obecnie następujący: (w nawiasach partje niedokończone): Szwecja 34 (1) pkt., St. Zjedn. 31 (1) Węgry 30,5 (1) pkt., Polska 30 (1) 0,5, Czechosłowacja 29 (1), Austrja 27,5 (1), Jugosławja 27 (1), Argentyna 26.5 (1), Finlandja 26, Estonja 25, Łotwa 24,5 (1), Anglja 23 (1), Francja 22,5 (1), Litwa 22,5, Palestyna 22.5, Danja 19 (2), Rumunja 19, Włochy 14 (2), Szwajcarja 11 (1) oraz Irlandja 7,5 pkt.

Turniej pań

W turnieju pań o mistrzostwo świata mistrzyni Polski Gerlecka pokonała Francuzkę Channon, a Angielka Hollovay zwyciężyła dr. Hermanową, która w znacznie lepszej dla siebie pozycji popełniła niezrozumiały błąd, powodujący odrazu przegraną. Inne partje nie zakończyły się.

Sukces lotnika Polaka

AMSTERDAM. (Pat.) Wyniki lotu okrężnego w zawodach lotników amatorów są następujące: Pierwsze miejsce zdobył Polak Skórzewski, drugie miejsce Anglik Presland. W locie zawodowych pilotów holenderskich pierwszą nagrodę zdobył porucznik Asjes, drugą — Sluyters, puhar okrężny otrzymał aeroklub amsterdamski.

Wojska sowieckie porwały 3 obywateli mandżurskich

TOKJO. (Pat.) Agencja Rengo donosi, że dnia 18 sierpnia wpobliżu Hsiao Czau na granicy Pin-Cziang zginęli trzej obywatele mandżurscy, porwani podobno przez wojska sowieckie. Ministerstwo spraw zagranicznych Mandżurji wszczęło dochodzenie w tej sprawie.

Spłonęło 900 owiec

PARYŻ. (Pat.) Na folwarku pod Villacoublay wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie spichrz, pełen zboża i owczarnię, w której zginęło w płomieniach 900 owiec.

Foticz posłem w Waszyngtonie

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Stały delegat Jugosławji do Ligi Narodów Foticz został mianowany posłem w Waszyngtonie.

STRZELCY MASZERUJĄ

Z przemyśleń Komendanta o żołnierzu polskim

(Ciąg dalszy)

Świat, powiedzieliśmy, jest w trudnej sytuacji i gorączkowo lecz bez powodzenia poszukuje ciągle drogi wyjścia. Uprzemysłowione ciągle kraje Ameryki i Europy Zachodniej dławią się własnemi bogactwami. Polska nasza znów wysila się, by nie dopuścić do rozwoju własnej biedy w najskrajniejszą nędzę. Są kraje którym, jako ratunek, marzą się wojny i rozszerzenie granic. Gdzieś znów daleko — w Azji czy Afryce — żółtolicy czy też czarnoskórzy w gniewnem skupieniu gotują broń przeciw Europejczykom. W całym świecie niepokój. W całym świecie z jednej strony nadmiar bogactw, z drugiej nadmiar nędzy. I nie wiedzą ludzie, co z tem zrobić. Nie dostrzegają, czy też dostrzec nie chcą, że nadmiarem bogactw nadmiar nędzy zawsze da się leczyć... I drogi wyjścia nie widzą...

A tymczasem, jak wspomnieliśmy w poprzednim artykule, powiedział nasz Komendant dwadzieścia lat temu, że „dla dobrego żołnierza niema położenia, z którego z honorem wyjść nie może“.

Tak, lecz właśnie — z honorem, podczas gdy świat dzisiejszy myśli tylko o zyskach, a nic o honorze.

Komendant kładzie na poczucie honoru nacisk poprostu wyjątkowy. Przemawiając 28 lutego 1929 r. w Komisji Budżetowej Senatu mocno podkreśla, że „honor jest jednem z silnych ogniw, wiążących grupę wojskową“. A choć — w swojem pożegnaniu w Sztabie Generalnym 13 czerwca 1923 r. przyznaje, że „honor służby to najsilniejsze i często najcięższe dla żołniera uczucie“, że nawet „honor służby staje nieraz w sprzeczności z honorem osobistym“, to jednak zaznacza że „bez honoru służba wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siły“ i powiada: „honor służby jest jak sztandar żołnierza, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem“.

Twierdząc tak Komendant nasz opiera się na tem przekonaniu, wypowiedzianem w odczycie „Demokracja a wojsko“ że honor — to bóg wojska, który niesie nakaz; ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje“ i że w życiu publicznem dwie rzeczy, złączone z sobą „prawo i honor, honor i prawo — cement to może wystarczający“.

Bo według poglądu naszego Komendanta, wyrażonego w dniu 22 stycznia 1920 r. w przemówieniu z okazji wprowadzenia orderu „Virtuti Militari“ — „służba jest niczem innem, jak słuchaniem praw, przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych“ i dlatego „honor nasz powinien polegać na służbie. Służymy Ojczyźnie“, a ponieważ w organizacji tej członkami a Ojczyzną, której służą, łącznikiem naturalnym jest ich przełożony, więc też — zgodnie ze wspomnianem już przemówieniem Komisji Budżetowej Senatu — „honor służby nakazuje obronę przełożonego“.

Na tak właśnie pojęty honor kładzie Komendant nasz nacisk szczególny. Jeszcze 28.XII.1918 r. zapowiedział, że wysokie poczucie honoru, przekazane nam świetnemi tradycjami armji polskiej, nie może być poniżone“, a na zjeździe Legjonistów we Lwowie podkreślił to słowami: „w poszukiwaniu środków dla obrony czci, dla obrony honoru jestem bezwzględny“.

Tak wyjątkowy nacisk na potrzebę poczucia honoru kładzie Komendant, mimo, iż rozumie, że honor nie jest jeszcze cnotą samą, że tylko zgodnie z przemówieniem do kawalerów „Virtuti Militari“ — „honor jest surogatem cnoty, jest pozwoleniem na posiadanie ambicji, na wniesienie do służby całego mnóstwa cech indywidualnych“.

Dlaczego tak czyni Komendant? Dlatego, że, jak stwierdził w swej enuncjacji z 19 marca 1930 r., jest właśnie „honor surogatem cnoty i dlatego jest bardzo potrzebny w życiu. Cnota, tak wysokie stawia od człowieka wymagania, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymaganiom cnoty. Honor zaś, idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniejszych środków ludzkich do tego, by się utrzymać na przeciętnej wysokości“.

Politycy dzisiejsi całego prawie świata, przedewszystkiem zaś Europy, szukając wyjścia z trudnej sytuacji, w jaką obecnie ludzkość wpadła, kładą nacisk przedewszystkiem na sprawy materjalne. Zagadnienia natury idealnej — są najczęściej formą, czczym frazesem. Nasz Komendant, jak widzimy, honor i naczej pojmował i wiódł nas przedewszystkiem do zwycięstw ducha, do zwycięstw siły moralnej.

Przemyślenia Komendanta o honorze żołnierza polskiego szerokie mogłyby i powinny mieć dziś zastosowanie. Inaczej by malowała się w wyobraźni naszej przyszłość ludzkości, gdyby owe przemyślenia zechciałby do serca wziąć każdy choćby kupiec, spalający nadmiar zebranej kawy, każdy polityk marzący o podboju tych czy innych Bogu ducha winnych tubylców, grzeszących tylko tem, że słabo są uzbrojeni, słabo obznajomieniki z zasadami najnowszej techniki wojowania.

Ludzie nie widzą dzisiaj drogi wyjścia z sytuacji, w jakiej się znaleźli, i nie zobaczą jej, póki honor swych praw nie odzyska, honor, który na żadną podłość nie pozwoli. Jedni dziś wierzą w potęgę pieniądza, inni — w potęgę brutalnej siły mas Tymczasem zaś i pieniądz i kipiące niezadowolenie ugniecionych tłumów niesie to samo — walkę i zagładę. Czy ludzkość zechce wziąć się za bary w imię otwarcia rynków zbytu i dalszego bogacenia się, czy też w imię prawa do życia i użycia tych, którzy dotychczas tylko wegetowali, zawsze będziemy mieli w rezultacie to samo: mord i krew. Dopiero kiedy honor potrafi dojść do głosu, miejsce mordu i zagłady zajmie twórcza i pozytywna praca.

Z wielką wojną światową, prowadzoną przez Państwa tylko dla zysków i powiększenia granic, pierwiastki ideowe wniosły pierwsze oddziały strzeleckie, występujące pod wodzą swego Komendanta w bój pod hasłem niepodległości swego narodu. W wielki bezideowy chaos współczesności strzelec polski może również wnieść pierwiastki wyższe, realizując czynnie wskazania Komendanta, tyczące się honoru w szarzyźnie życia codziennego.

I w tem leży ważność naszego istnienia i działania — zdaje się — nietylko dla samej Polski.

Walerjan Kwiatkowski.

Jeden dzień wśród strzelców w Niemenczynie

O kursach ZS w Niemenczynie i ich programie pisałem już w ubiegłym tygodniu. Mając wygłosić wykład na kursie ogólno-organizacyjnym, który trwał od dnia 12 do 22 b. m., udałem się rano dnia 21 b. m. autobusem do Niemenczyna i podążyłem do koszar kompanji karabinów maszynowych bataljonu K. O. P. Niemenczyn, gdzie właśnie była siedziba kursów. Dochodząc do koszar, ujrzałem na dziedzińcu na wysokim maszcie powiewający sztandar o barwach organizacyjnych, a po kilku minutach witałem się z ob. komendantem kursów, naszemi strzelczyniami i strzelcami.

Praca na kursach już była w toku od godz. 8 rano. Strzelczynie i strzelcy słuchali wykładu, przewodniczący zaś hufców orląt, których kurs odbywał się równocześnie i trwa jeszcze do końca b. m., byli w sąsiednim lesie na strzelnicy, zbudowanej własnemi siłami uczestników kursów. Po moim wykładzie i ożywionej dyskusji, jaka się po nim wywiązała, odezwał się gwizdek służbowy, zwiastujący przerwę obiadową. Mogłem wtedy obejść koszary i poznać życie naszych kursistów. Centralnym punktem kursów była świetlica, zaopatrzona w potrzebne sprzęty, obrazy, aparat radjowy. Na ścianie rozlepiono gazetę ścienną, wydawaną przez uczestników kursów p. t. „Orli lot“. Na jej treść składały się artykuły poważne, wiadomości z kursów, artykuliki humorystyczne, a nawet wiersze. W dwóch następnych budynkach znaleźli pomieszczenie przybyli na kurs członkowie zarządu oddziałów ZS, instruktorzy, strzelczynie i przodownicy hufców Orląt. Czwarty budynek zajął kwatermistrz, magazyn i kuchnia. W domu tuż obok koszar położonym ulokował się Komendant kursów, ob. Oberleitner, z pow. ZS, pod którego sprężystem kierownictwem kursy się odbywały. Instruktorami na kursach byli: ob. ob. Moskwa, Mazurek, Witek, Sikorski i Witkojć. Funkcję kwatermistrza pełni ob. Paw. Strzelczynie na zmianę spełniały obowiązki gospodyń, nadzorując pracę w kuchni. Wykłady i ćwiczenia prowadził ob. Komendant z instruktorami, dojeżdżali też wykładowcy z Wilna.

Po zwiedzeniu koszar i obiedzie zrobiłem z ob. kwatermistrzem wycieczkę nad jezioro Giela, które — jak się dowiedziałem — było również celem częstych wycieczek strzelczyń i strzelców. Używali tam kąpieli, pływali kajakiem i łodziami, użyczonemi przez Bataljon KOP. Wróciwszy po miłej wycieczce do koszar, miałem zamiar wracać do Wilna, usłyszałem jednak od braci strzeleckiej, że „nic z tego nie wyjdzie“, ponieważ muszę wziąć udział w wieczorku, który ma się odbyć z racji zakończenia kursu. Skapitulowałem bez wielkiego wahania W międzyczasie przybyła z Wilna ob. pułkownikowa Ocetkiewiczowa, członek Zarządu Podokręgu ZS, a z nią ob. Deglowa, instr. p. k., która jeszcze 2 godzinnym referatem „męczyła“ strzelczynie, z niecierpliwością oczekujące wieczorku. Przybył wreszcie ob. Płk. Dr. Dobaczewski, prezes Zarządu Podokręgu ZS, aby wziąć udział w uroczystości. Przybycie jego powitane zostało przez kursistów z ogromną radością O godz. 19-ej gwizdek oznajmił koniec zajęć

Po raporcie, modlitwie i opuszczeniu sztandaru organizacyjnego pozostali w koszarach przodownicy hufców orląt, oraz służbowy, — wszyscy inni wyruszyli do Domu Żołnierza KOP, gdzie już ob. Michniewska i Lechowa robiły przygotowania do wieczorku, przyrządzając różne smaczne zakąski. Po przybyciu gości z Niemenczyna, którymi byli pp. kpt. Zieliński, kpt. Gruda, por. Lechna, wójt Balcewicz i inni, zasiedliśmy wszyscy do stołu Podczas kolacji piękne przemówienia wygłosili: ob. ob. płk. dr. Dobaczewski, Oberleitner i Kotański, uczestnik kursu. Następnie kursiści odegrali dwa udane, aktualne skecze, których byli sami autorami. Skończył się wieczorek a zarazem kurs ogólno-organizacyjny ochoczemi tańcami, przy dźwiękach orkiestry bataljonu KOP Niemenczyn.

J. Zawirowski.

SAMOLOT DLA KAŻDEGO

Inżynier francuski Herni Mignet skonstruował samolot, który nazwał „Pou du ciel“ (pchła niebios). Mało tego, że go skonstruował — przeleciał też na nim kanał la Manche w czasie 52 minut. Obecnie wyszła z fabryki pierwsza serja tych „pchełkowych“ samolocików, a 52 samoloty tego typu zostały już zarejestrowane i kursują.

Pojawienie się „Pou du ciel“ wywołało na łamach prasy francuskiej ostrą polemikę. Miano wicie część prasy, m. in. i lotnicza, nowy model aeroplanu chwali, podkreślając zwłaszcza niską cenę (samolot kosztuje 12,500 franków), ekonomję lotu i pewne zalety konstrukcyjno-techniczne, ale inny odłam prasy model inż. Migneta atakuje, zarzucając mu małe bezpieczeństwo i na dowód przytaczając szereg wypadków, którym odniedawna kursujące samoloty zdołały już ulec (na szczęście bez wypadków śmiertelnych). Samolotowi zarzuca się łatwość zesuwania się po skrzydle, co właśnie we wspomnianych nieszczęśliwych wypadkach miało miejsce. Prócz tego przeciwnicy „Pou du ciel“, wskazują na fakt że jest niewygodny i posiada zbyt słaby silnik. Również twierdzenie Migneta że samolot ten może zbudować sobie każdy, kto potrafi zrobić skrzynię — nasuwa podejrzenie, że może być niebezpieczeństwo złego montażu i błędów konstrukcyjnych, za które lotnik może później ciężko odpokutować. Prasa, prowadząca kampanję przeciwko „Pou du ciel“ nawołuje do skonstruowania naprawdę „samolotu turystycznego“ z dostatecznie silnym motorem i bezpieczeństwem a przytem samolotu wygodnego.

Problem nie dotyczy jedynie Francji. Zagadnienie samolotu turystycznego, wygodnego, bezpiecznego i taniego jest w najwyższym stopniu aktualne we wszystkich krajach. To też wszędzie pracuje się usilnie nad skonstruowaniem odpowiedniego modelu.

I tak nprz. zakłady przemysłowe „króla butów“ Baty w Czechosłowacji, którego olbrzymie zakłady, tworzące całe miasto — Zlin, wyrabiają prócz obuwia również pneumatyki, wyroby gumowe rowery i t. d., przedstawiły właśnie w tych dniach Ministerstwu Robót Publicznych pierwszy samolot własnej konstrukcji „Zlin XII“.

Nowy typ samolot Baty „Zlin XII“ jest coprawda o 50 procent droższy, niż „Pou du Ciel“ Migneta, kosztuje bowiem 29.060 Kr., ale odznacza się jakoby większem bezpieczeństwem. Jest to z konstrukcji szybowiec, zaopatrzony w lekki motorek czterowalcowy, oziębiany powietrzem. Normalna szybkość tego samolotu wynosi 125 km., największa zaś 150 km. na godz. Promień akc. wynosi 520 km. Rozpięcie skrzydeł 10 m., długość 7.68 m, wysokość 186 m. Waga samolotu 250 kg., z dwoma pasażerami i materjałem napędowym około 440 kg. Konstruktorem samolotu jest Jar. Lonek.

Połączenie właściwości szybowca z silnikiem dała podobno dobre wyniki, tak że komisja urzędowa wydała już pozwolenie na produkcję nowego typu samolotu. **Cps.**

Raid propagandowy Z. S.

Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego w Wilnie urządza w przyszłym miesiącu dwudniowy raid propagandowy Wilno—Grodno—Wilno. Dnia 21 września około 30 motocyklistów wileńskich wyruszy do Grodna, by propagować sport motocyklowy i złożyć wizyty komendzie okręgu Zw. Strzeleckiego i nowopowstałym klubom motocyklowym w Grodnie Związku Strzeleckiego i „Batoria“. W niedzielę wieczorem 22 września wilnianie powrócą z Grodna.

Kolarze niemieccy w Warszawie



W dniu 25 b. m. rozpoczął się wyścig kolarski Warszawa—Berlin. Onegdaj kolarze niemieccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

NOWE GIMNAZJUM W BRASŁAWIU

Urząd Wojewódzki Wileński zarejestrował Stowarzyszenie Szkoły Średniej w Brasławiu, które uzyskało koncesję na prowadzenie gimnazjum w Brasławiu. W roku bieżącym otwarte będą tylko dwie pierwsze klasy, a w roku przyszłym — wszystkie cztery klasy nowego typu, oraz VII i VIII starego typu. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego potraktowało sprawę otwarcia gimnazjum w Brasławiu bardzo przychylnie, udzielając narazie dwu etatów państwowych.

Gimnazjum będzie koedukacyjne typu humanistycznego. Zarząd Stowarzyszenia prowadzi już zapisy do gimnazjum, a egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 4 września r. b. Należy zaznaczyć, iż ludność okazuje dużą pomoc materjalną stowarzyszeniu.

Do większych ofiar na cele gimnazjum można zaliczyć ofiary: ks. kan. J. Borodzicza, sięgającą półtora tysiąca złotych, wsi Zanowiackie Gumna w postaci 2 ha gruntu pod gmach, oraz społeczeństwa żydowskiego sięgającą dwu tysięcy złotych.

KURJER SPORTOWY

Braki imprez sportowych w Wilnie

Lato w sporcie wileńskim minęło bez większych imprez o znaczeniu ogólnopolskiem. Brak było zawodów, które mogły by zwrócić na Wilno baczniejszą uwagę, a zawodnicy nie mogli wykazać swej for my sportowej.

Tygodnie mijały beznadziejnie puste. Niedziele, które w całej prawie Polsce były bogate w imprezy, u nas jakoś upływały cicho.

Regaty w Trokach były imprezą tylko dla znawców sportu wioślarskiego. Mecz lekkoatletyczny z Białymstokiem odbył się na wiosnę. Okrasą może byli piłkarze, którzy od czasu do czasu wykazywali nieco więcej inicjatywy: Cracovia, Budafok, Śląsk, no i w części rozgryki drużyn lokalnych. Ale to wszystko nie stanowiło całości nie tworzyło perspektywy. Brak perspektywy w sporcie wileńskim jest mankamentem, który musi być koniecznie usunięty, bo inaczej nie będzie można nigdy mówić o postępie.

Nieszczęście leży w tem, że większość imprez kończy się deficytowo. Do Cracovii dopłacono około tysiąca złotych. Śląsk kosztował organizatorom stosunkowo mało, dopłacono 300 zł. Regaty pociągnęły za sobą deficyt w sumie 500 zł. Oczywiście, że przy takim stanie rzeczy trudno jest pracować, trudno koniec wiązać z końcem.

Publiczność wileńska zawodzi. Bywają przecież pierwszorzędne, zdawałoby się zawody, jednak **trybuny świecą pustkami.** Publiczność Wilna jest b. wybredna. Wymagania są wygórowane. Wszyscy chcą widzieć Walasiewiczównę. Chcą codziennie oglądać występy zagranicznych drużyn piłkarskich, a jak tylko przyjeżdża ktoś mniej popularny, można zgóry być przygotowanym, że impreza zakończy się fiaskiem.

Latem w Wilnie o sporcie i o powodzeniu imprez wogóle nie warto mówić, bo **Wilno jest miastem w pierwszym rzędzie uniwersyteckiem i miastem wojska,** a modzież rozjeżdża się na letnie miesiące, wojsko zaś wychodzi na ćwiczenia. Z tem trzeba się liczyć.

Ale jesień może być inna. Wilno z dnia na dzień zaczyna budzić się do życia sportowego. Coraz więcej widzi się na boisku młodzieży, a i kalendarzyk na wrzesień przedstawia się bogato.

Lekkoatleci walczyć będą w Królewcu w meczu międzynarodowym Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie. Mecz, który odbędzie się 15 września, zasługuje ewszechmiar na uwagę. Niemcy organiują szereg pociągów popularnych. Przygotowują się oni gorliwie do pierwszego oficjalnego spotkania z lekkoatletami Ziem Północno-Wschodnich. Wiedzą bardzo dobrze, że wśród tych zawodników będą reprezentanci Polski. Nazwiska takie jak Kucharski, Luckhaus a nawet Wieczorek są popularne. Specjaliści zaś sportu lekkoatletycznego, którzy śledzą wyniki, powinni znać również: Fiedoruka, Gieruttę i Załonę. Mecz stać będzie niewątpliwie na wysokim poziomie. Reprezentacja zawodników polskich w sercu chowa nadzieję zwycięstwa, ale Niemcy też marzą o zdobyciu większej ilości punktów.

Jeżeli już mowa o lekkiej atletyce, trzeba wspomnieć o **mistrzostwach sztafetowych Polski**, które mają się odbyć **w Wilnie 15 września.** Wątpliwe jest, czy do Wilna przyjedzie dużo zawodników. Zapowiada się na to, że załatwioną zostanie tylko czcza formalność. Pod dresem P. Z. L. A. można tutaj zrobić rzeczową uwagę. Niespotykaną jest rzeczą, żeby w biegu np.sztafetowym 4 na 100 metrów dwa razy w sezonie rozegrywano mistrzostwa. Bieg ten odbył się przecież w czasie indywidualnych mistrzostw Polski i teraz po raz drugi ma się odbyć. Dla czego tak się dzieje, panowie prezesi z PZLA?

Ożywić się powinien również sezon piłkarski, bo to już przecież nadchodzą **terminy poważnych rozgrywek** o wejście do Ligi. Czy posiadamy szanse w tym sezonie? Powiem jedno — piłka jest okrągła.

Poco dużo mówić, jeszcze ktoś nie daj Boże obrazi się, będą przykrości i t. d. Dożyjemy — zobaczymy. W każdym razie piłkarze WKS Śmigły dołożą napewno wszelkich starań, żeby wyjść jak najzaszczytniej.

Mają grać również w Wilnie piłkarze Łotwy. Pertraktacje prowadzone są i przez Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej i przez Makabi wileńską, która chce sprowadzić Hakoach ryski.

Poziom piłkarstwa wileńskiego w tym roku jest o wiele niższy od zeszłorocznego. Może dlatego, że jest mało imprez, że drużyny nie trenują.

Pięknie zapowiadają się **regaty jesienne na Wilji.** Już w niedzielę 1 września padnie komenda startowa, wioślarzy mierzony będzie tor regatowy. Odbędzie się jeszcze jeden pojedynek sportowy między Grodnem a Wilnem, zapewne przy udziale osad z Warszawy i może nawet z Poznania. Dziś mija termin przyjmowania zgłoszeń. Wioślarze wileńscy pracą swoją doszli do bardzo przyzwoitych wyników. Tego nie można, niestety powiedzieć o tenisistach, którzy rozpoczęli pięknie sezon, ale potem zasnęli. Czy potrafi ich jesień obudzić, to wielki znak zapytania. W każdym bądź razie **tenis jest w Wilnie w zaniedbaniu** i to wielkiem.

Mało imprez mieli kolarze i motocyklíści. Nie mieliśmy ani razu zawodów torowych na Pióromoncie a wyścigi szosowe nie spełniły roli propagandowej. Trzeba przypuszczać, że we wrześniu przynajmniej kolarze zorganizują zawody torowe.

Jeżeli narzekamy na brak imprez sportowych w Wilnie i jeżeli konstatuje my **upadek sportu wileńskiego**, to po za stanowieniu się przychodzimy do wniosku, że jedną z przyczyn zasadniczych jest ta, że **w Wilnie brak jest dobrych organizatorów.** Brak jest ludzi, którzy chcieliby i mogli pracować. Ludzie są i to dużo, ale takich którzy lubią zajmować wysokie stanowiska w sporcie. Gdy przychodzi jednak do pracy spycha się całą robotę na dwóch trzech ludzi, którzy, oczywiście, nie są w stanie wszystkiemu podołać. Dlatego właśnie sport wileński chyli się ku upadkowi.

Miejski Komitet WF i PW, który powołany jest poto, żeby nadać ton życiu sportowemu miasta, żeby być **sterem wszystkich spraw społeczno-sportowych** nie sili się nawet na to, żeby w porę załatwić zdwałoby się tak naglące potrzeby, jak przeprowadzenie przysięgi olimpijczyków i wręczenie dawno przyznanej nagrody im. płk. Wendy — laureatowi Wieczorkowi.

Miejski Komitet PW i WF ponosi od powiedzialność za to, że Wilno zaprzepaszcza niezdarnie szereg pięknych okazyj propagandowych, że jest jednym z najsłabszych ośrodków sportowych w Polsce.

J. Niecieck.

Dobra forma Antoniego Sadowskiego

W zawodach lekkoatletycznych na Pióromoncie bardzo dobrą formę wykazał Antoni Sadowski, który ustanowił nowy rekord okręgu wileńskiego na 200 m. ustalając stosunkowo niezły czas 23,1 sek. Czas ten, w porównaniu z wynikami uzyskanemi w całej Polsce, kwalifikuje Sadowskiego na czwarte miejsce za Biniakowskim, Czyżem i Hajdukiem a przed Kucharskim, Tęsiorowskim, Śliwakiem, Koconiem, Downarowiczem, Zasłoną i Pławczykiem.

Na tychże zawodach Wieczorek uzyskał w biegu na 110 m. przez płotki czas 16,4 sek. a w skoku wdal miał 6m 24 cm.

Przesunięto termin meczu z Prusami

Termin meczu lekkoatletycznego Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie został przez kierowników zawodow przesunięty z 1 września na 15. Mecz odbędzie się w Królewcu jednego dnia. Z programu zawodów skreślony został skok o tyczce.

Lekkoatleci Białegostoku i Wilna bardzo pilnie trenują. Jest nadzieja, że spotkanie zakończy się zwycięstwem Polski.

Czesi przelecą nad Wilnem

W wielkich międzynarodowych włoskich zawodach lotniczych biorą udział również trzy maszyny czeskie. Jedna z nich z dwoma lotnikami przeleci przez Polskę w dniach międz 24 a 30 sierpnia i z tego powodu zwrócono się do Aeroklubu Wileńskiego z prośbą o zaopiekowanie się nimi w razie ewentualnego lądowania w Wilnie.

Pimpicki i Stankiewicz wybierają się do Warszawy

Dwaj doskonali pływacy Wilna Pimpicki z AZS i Stankiewicz z KPW wybierają się do Warszawy na zawody pływackie długodystansowe Wilanów—Warszawa. Zawody mają się odbyć pierwszego września.

Zawody Wilanów—Warszawa gromadzą zawsze sporo zawodników. Ilość startujących przekracza nieraz 100 pływaków. Ciekawi jesteśmy które miejsce zajmie wicemistrz Polski Mieczysław Pimpicki.

Kurs szybowcowy w Grzegorzewie

W Grzegorzewie pod Wilnem 24-ch uczestników ukończyło w lipcu trzytygodniowy kurs szybowcowy. We czwartek, dnia 29 b. m. nastąpi zakończenie drugiego w tym roku takiego kursu, na który uczęszczały również 24 osoby. Rozdanie świadectw i pokazy lotów odbędą się w obecności przedstawicieli władz, Aeroklubu Wileńskiego i publiczności wileńskiej, która niewątpliwie w tym dniu licznie zbierze się w Grzegorzewie.

W połowie października rozpocznie się w Wilnie kurs szybowcowy lotów wleczonych (holowanych). Samoloty wyholują szybowce na wysokość 1.000 do 1.500 m. i po odczepieniu kursanci będą szybować nad Wilnem. Będzie to niemałą atrakcją dla Wilna i niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania tego pięknego sportu.

Mistrz junjorów



W mistrzostwach juniorów w tenisie, które odbywały się ostatnio na kortach „Legji“ w Warszawie wysunął się na pierwsze miejsce i uzyskał tytuł mistrza Polski po zwyciężeniu Ksawerego Tłoczyńskiego i Czajkowskiego młodociany tenisista Kurman, którego przedstawia nasze zdjęcie.

Motocykliści K. P. W. wrócili z Krakowa

Wczoraj wrócili do Wilna uczestnicy raidu motocyklowego Wilno—Kraków. Wilno reprezentowane było przez motocyklistów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Wilnianie, wioząc do Krakowa ziemię pobraną z Zułowa, złożyli hołd Marszałkowi. Raid i cała wogóle uroczystość zorganizowana została z inicjatywy prez. Michała Puchalskiego, przy usilnej pomocy ref. por. Kazimierza Moskwy z KPW.

Wilnianie najtrudniejszy odcinek trasy mieli z Białegostoku do Warszawy. Motocyklistom dokuczał deszcz. W Warszawie powitani oni zostali przez miejscowe władze Kol. Przysposobienia Wojskowego na czele z wiceprezesami Zarządu Głównego p. Szuchą i mjr. Patoczką. W Warszawie wydano na cześć uczestników raidu bankiet. Z Wilna zaś na powitanie zawodników wyjechała specjalna delegacja w osobach prez. Michała Puchalskiego i ref. Kazimierza Moskwy.

W Krakowie również zgotowano kapewiakom bardzo serdeczne powitanie. Do Krakowa motocykliści wjechali w następującej kolejności: 1) Nieglejewicz, 2) Andrzej Kisiel (kierownik raidu), 3) Sabuk II, 4) Sabuk I, 5) Witkowski i p. Witkowska, 6) Sadowski, 7) Bielachowicz i Malinowski, 8) Wilumoff i Dworańczyk, 9) Peszko I, 10) Peszko II i 11) Adamowicz.

W Krakowie zawodnicy przejechali szlakiem, którym ciągnął kondukt pogrzebowy z dworca wprost na Wawel. Na Wawelu złożyli hałd Marszałkowi.

Urnę z ziemią złożyli motocykliści na Sowińcu. biorąc jednocześnie udział w sypaniu kopca Marszałka. Tak szczęśliwie złożyło się, że akurat w Krakowie przebywał prezes Zarządu Głównego KPW b. poseł Starzak który złożył gratulacje dzielnej drużynie kapewiaków.

Forma motocyklistów była rzeczywiście bardzo dobra. Przestrzeń 846 km. przejechali oni w ciągu 27 godzin, co przeciętnie wynosi 32 km. na godzinę. Był to jeden z najdłuższych raidów motocyklowych.

Kierownictwo sportowe raidu spoczywało w ręku wiceprezesa sportowego KPW Wilno p. Andrzeja Kisiela, który doskonale wywiązał się ze swoich obowiązków sportowych.

Zwycięstwo kapewiaków wileńskich

Odbył się wczoraj na boisku przy ul. Kolejowej 19 turniej gier sportowych z udziałem trzech drużyn KPW ze: Stanisławowa, Lwowa i Wilna.

Bardzo piękny sukces sportowy odniosły drużyny KPW wileńskiego. Panowie w koszykówce wygrali ze Stanisławowem 37:5, a panie pokonały Lwów 2:0 (15:4, 15:10).. U panów najlepiej grali Kazimierski, Butkiewicz i Piątkowski a u pań: Mewesówna, Siesicka i Kontrymowiczówna. Turniej był bardzo dobrze zorganizowany przez p. Antoniego Żumejcia. Goście ze Lwowa i Stanisławowa byli bardzo serdecznie przyjmowani przez wilnian z por. Kazimierzem Moskwą i Andrzejem Kisielem, pełniącymi rolę gospodarzy, na czele.

KURJER SPORTOWY

Niemki wygrały mecz z reprezentacją Polski

LIPSK. (at.) W niedzielę na stadjonie DSC w Dreźnie przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności odbył się 2-gi Międzynarodowy Mecz Lekkoatletyczny Pań Polska—Niemcy.

Mecz zakończył się spodziewanem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku $60\frac{1}{2}:38\frac{1}{2}$.

Na trybunie obecni byli m. in.: zastępca ambasadora Lipskiego konsul R. P. Czudowski z Lipska, z personelem polskiej placówki, liczni przedstawiciele niemieckich władz państwowych, komunalnych i sportowych z nadburmistrzem miasta Zoernerem na czele. Wszystkie miejsca na trybunach wypełniła 6000-na publiczność, w tej liczbie ponad 1000 widzów z kolonji polskiej.

Po defiladzie obu zespołów wygłosił przemówienie dr. Voss w imieniu niemieckiego związku lekkoatletycznego.

Mecz był obrazem niezwykle zaciętej walki, której wynikiem padł jeden rekord światowy i dwa rekordy polskie. Rekord światowy ustanowiła Niemka Mauermaier, uzyskując w dysku wynik fantastyczny 47.12 m. Rekordy polskie ustanowione zostały przez: Freiwaldównę w biegu na 80 m. przez płotki — 12,2 sek. oraz przez doskonale dysponowaną Kwaśniewska w oszczepie — 41,38 m.

Bohaterką spotkania była Walasiewiczówna, główny atut naszej reprezentacji, przyjmowana przez publiczność niezwykle owacyjnie. Walasiewiczówna potwierdziła swą opinję najszybszej kobiety świata, wygrywając obie konkurencje sprinterskie i nadrabiając w sztafecie utracony dystans blisko 20 mtr.

Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

200 m.: 1) Walasiewiczówna — 25,8 sek., 2) Albus o 2 mtr. wtyle, 26 sek., 3) Bauschulte 26,9 sek.

Skok wzwyż: Duninówna odpada przy wysokości 142 cm., Orzełówna — przy 153 cm. O pierwsze miejsce walczą obie Niemki. Ostatecznie wyrgywa Kaun — 155 cm., 2) Scheibe — 153 cm., 3) Orzełówna — 146.

80 mtr z płotkami: Bardzo ładny bieg przy zaciętej walce Freiwaldówny z obiema Niemkami. Zwyciężyła Steuer — 11,9 sek., 2) Elger— 12,1 sek.

Do rzutu dyskiem przystąpiły Polki silnie stremowane. Nie wiodło się Gackowskiej, która rzucała stale w granicach 30 metrów. Wajsówna drugim rzutem zyskała najlepszy swój wynik dnia, który zapewnił jej drugie miejsce. Zwyciężyła bezapelacyjnie Mauermeier — 47,12 m. przed Wajsówną 42,02 m.

Bieg na 100 m. oczekiwany był w ogromnem napięciu przez publiczność. Walka Walasiewiczówny z Krauss na tym dystansie budziła ogromne zainteresowanie. Polka wyszła z dołków doskonale, z punktu objęła prowadzenie i, mimo wysiłków obu znakomitych niemieckich sprinterek, nie dała sobie prowadzenia odebrać, wpadając pierwsza na metę w czasie 11,9 sek. o pół metra przed Krauss — 12 sek.

Oszczep przyniósł niespodziewany sukces Kwaśniewskiej, która piątym rzutem wysunęła się na pierwsze miejsce, bijąc rekord polski wynikiem 41,38 metra. Dalsze miejsca zajęły: 2) Fleischer — 41,26 m., 3) Krueger — 40,02 m.

W skoku wdal Niemka Gepner zrewanżowała się Walasiewiczównie za niedawną porażkę w Budapeszcie, zdobywając pierwsze miejsce wynikiem 589 cm. Drugiem miejscem podzieliły się Walasiewiczówna i Bauschulte, skacząc jednakowo po 570 cm.

W sztafecie 60—75—100—200 m. bohaterską walkę o pierwsze miejsce stoczyła Walasiewiczówna, usiłując odrobić utracony przez swoje poprzedni teren. Na 60 m. pobiegła Książkiewiczówna, spisując się znakomicie i oddając pałeczkę Freiwaldównie jednocześnie ze swą niemiecką rywalką.

Kiedy Walasiewiczówna otrzymała pałeczkę, sytuacja wydawała się beznadziejna, tembardziej, że przeciwko Polce biegła znakomita sprinterka niemiecka Dollinger. W biegu tym Walasiewiczówna dokonała nadludzkiego wysiłku, uzyskując sobie niebywały entuzjazm publiczności. Na przestrzeni 200 m. Walasiewiczówna niemal z każdym krokiem zmniejszała odległość, dzieląca ją od Dollinger i zdołała nadrobić blisko 20 m. Utracony teren był jednak zbyt wielki i Polka przyszła na metę z różnicą dystansu około 4 merów.

Czas sztafety niemieckiej — 52,6 sek., polskiej — 53,1 sek.

Po zawodach konsul R. P. p. Czudowski wręczył zwycięskiej drużynie piękny puhar w imieniu ambasadora Lipskiego.

Wśród dźwięków marsza „Pierwszej Brygady“ oba zespoły zeszły ze stadjonu, żegnane oklaskami.

W. K. S. Śmigły — Warmja 5:0

Rewanżowy mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS Śmigły, a Warmją z Grajewa zakończył się ponownym sukcesem Śmigłego 5:0 (1:0).

Ostatecznie mistrzem grupy północno-wschodniej został WKS Śmigły, który nie stracił ani jednego punktu.

Najpoważniejszym przeciwnikiem będzie teraz zapewne Legja z Poznania która wczoraj pokonała Union Touring Łódź 3:0, wysuwając się na czoło swej tabeli przed Union Touring Łódź, Polonją z Bydgoszczy i Skodą z Warszawy.

W grupie południowej Dąb ze Śląska rozgromił Brygadę z Częstochowy 6:1.

Śląsk — Wisła 2:0

Wczorajsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi zakończyły się następującemi wynikami:

Śląsk niespodziewanie pokonał Wisłę 2:0. Bramki zdobyli Cebula i God.

Warta u siebie na boisku pokonała bez trudu Garbarnię 5:1 (3:0).

Polonia zremisowała z Legją 1:1. Mecz stał na niskim poziomie. Gra mało ciekawa.

Pogoń zdobyła dalsze dwa punkty, zwyciężając ŁKS 5:0 (2:0). Najlepszym na boisku był Matjasz.

Cracovia pokonała Warszawiankę 4:1 (2:1)

Na czele tabeli znajduje się Pogoń 20 pkt. przed Ruchem i Wartą po 16 pkt., Garbarnią, ŁKS, Legją i Warszawianką po 12 pkt., Śląskiem, Cracovią i Polonią.

Międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski

W niedzielę zakończonezostały międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. W finale gry mieszanej para polska Jędrzejewska — Tłoczyński pobiła parę Klammer — Planner 6:4, 6:1.

W grze podwójnej para angielsko-austrjacka Hughes — Planner pokonała parę polską Bebda —Popławski 4:6, 6:3, 9:7, 6:3.

W gre pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Jędrzejowska, bijąc Niemkę Käppel 8:6, 6:1.

Tytuł mistrza Polsko w grze pojedyńczej zdobył Anglik Hughes, bijąc Tarłowskiego 9:7, 4:6, 3:6, 6:4, 6:1. Anglik był o klasę lepszy.

Lekkoatleci amerykańscy w Warszawie

W nadchodzącą środę i czwartek, dn. 28 i 29 b. m., o godz. 17.30 na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie startować będą definitywnie lekkoatleci amerykańscy, a mianowicie.

Anderson — 100 i 200 m., Robinson — 400 i 800 m., Rushforth — wzwyż i wdal, Mauger— tyczka, Dunn — dysk i kula, Dreyer — młot.

Program zawodów w środę: 110 m. płotki, tyczka, kula, 200 m. wdal, 5.00 m. handicap. młot, 800 m. i 4.100 m.

Program czwartkowy: 100 m. płotki, trój skok, dysk, 1.500 m., wzwyż, 100 m., oszczep, 400 m., 3.000 m. handicap.

W zawodach startować będą m. in.: Kucharski, Sznajder, Morończyk, Biniakowski, Heljasz, Tilgner, Noji, Maszewski, Kostrzewski i inni z grupy olimpijskiej.

Kucharski zawiadomił przez Biał. Okr. Z L. A., że nie będzie startować w Warszawie. Kucharski jest przygnębiony zakazem startów zagranicą. PZLA prowadzi w tej sprawie pertraktacje z BOZLA.

Dziwi nas bardzo, że PZLA nie wyznaczył na zawody takich zawodników jak: Wieczorek i Fiedoruk z Wilna, wówczas gdy wyznaczeni zostali o wiele słabsi lekkoatleci.

Bójka wśród sjonistów

Wczoraj doszło do ostrego starcia wśród Żydów rewizjonistów, odbywający wybory na kongres w Wiedniu. Kibus chabuców mieszczący się przy ul. Subocz 37 został zdemolowany, zaś kilkanaście osób zostało rannych, w tem 10 ciężej. Wśród rannych są 3 niewiasty.

Interwenjowała policja.

Goście litewscy w Wilnie

W niedzielę po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócili do Wilna samolotem bawiący w Polsce literaci litewscy dr. Skrupskelis, Ambrazeviczius i Vaicziulaitis, którzy dziś odjadą do Kowna przez „zieloną granicę“.

Z Kowna przybył wczoraj rano do Wilna prezes litewskiego związku szachistów kpt. Stanaitis i wieczorem udał się do Warszawy na Olimpjadę Szachową.

Radjo bawi ucząc i uczy bawiąc

NA WILEŃSKIM BRUKU

NOŻEM W PLECY.

Wczoraj wieczorem na ul. Kalwaryjskiej miał miejsce następujący wypadek: Przechodzący tamtędy funkcjonarjusze policji byli świadkami jak jakiś osobnik zatopił nóż w plecach jednego z przechodniów. Napastnik usiłował drugi raz uderzyć napadniętego lecz fukcjonarjusze obezwładnili go.

Napastnikiem okazał się niejaki Aleksander Ostrowski, zaś ofiarą Izydor Bohuszewicz, zam. przy ul. Krzywe Koło 26.

Powodem napadu były porachunki osobiste. Ranny przewieziony został do szpitala Św. Jakóba. (c)

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK.

Furman Fabjan Daskiewicz, cierpiący na epilepsję, dostał wczoraj w czasie, gdy przejeżdżał przez ul. Stefańską, ataku epilepsji. Woźnica spadł z wozu na bruk, doznając ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala Św. Jakóba. (c)

OSZWABILI GOŚCIA.

Wczoraj do policji zgłosił się niejaki Jan Jabłonowski, mieszkaniec pow. stalińskiego i zameldował iż onegdaj po przyjeździe do Wilna został wciągnięty w grę oszukańczą „trzy blaszki“, w czasie której niejaki Jan Michałowski, zam. przy ul. Piłsudskiego 13, wyszwindlował od niego 25 zł.

Oszusta zatrzymano

NIEWIASTY SĄ WOJOWNICZE.

Wczoraj wieczorem na ul. Beliny wynikła bójka pomiędzy niewiastami, w czasie której zostały dotkliwie pobite niejakie Helena Glebowicz oraz Stefanja Kłosowska. Poszkodowanym pomocy udzieliło pogotwie. (c)

PODRZUTEK.

Wczoraj p. Witold Tupikowski (Uniwersytecka 6) znalazł na klatce schodowej podrzutka w wieku 6 miesięcy. Porzutka ulokowano w przytułku Dz. Jezus. (c)

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Legjonowej 23 napił się jakiejś trucizny Władysław Klukowicz. Karetka pogotowia przewiozła go w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

Powody zamachu samobójczego nie zostały narazie ustalone. (c)

*

Również wczoraj przy ul. Antokolskiej 22 zatruł się esencją octową niejaki Michał Iwaszkiewicz, szewc. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Jakóba. Stwierdzono, że Iwaszkiewicz był w stanie podchmielonym (c)

Wacław Zaleski. 4

Nie tak in illo tempore bywało

Jak widzimy, Temida owych czasów była bardzo okrutna: albo „takowey złoczynnicy kat a dekretem szyię uścinał“, choć nieraz były zapewne okoliczności łagodzące (pośmiewisko ludzkie, nędza. etc.), bądź też, gdy weszło w grę „Domowe y miłosierne karanie“, przepuszczało się taką niewiastę przez „strój“, całej gromady rózgami; aby zaś jej wstyd był bardziej piekący, zgodnie z poradą Hawra, należało „warkocz z słomą zaplotłszy zapalić“. Autora „Skarbca znakomitych sekretów Oekonomiey ziemiańskiej“ nie możemy posądzać o zbytnie okrucieństwo, gdyż — jak czytaliśmy nieco wyżej, wypowiada się przeciwko „owym nurzaniam w przeręblach w ciężkie mrozy, sieczeniom y skaliczeniom bez miary, które zapewne często bardzo miały miejsce w owych czasach, „gdy się Parobek z Dziewką grzechu cielesnego dopuszczali“. Taka to już była sprawiedliwość ówczesna.

Srogie były obyczaje. Znajdujemy u Haura „Historję Włoską o Małżeńskiey iedności“.

W roku Pańskim 1647 z Komu Miasta we Włoskim Kraiu, Mieszczanin zwadził się z swoim sąsiadem, takdalece, że aż przyszło do poiedynku, a tak ieden drugiego zabił; więc zaboyce zaraz in recenti crimine poymano.

Kommendant Hiszpański tego miasta o ten popełniony exces owego do więzienia wsadził, y nie odwłocznie na szubienice dekretował. Żona iego o takowym dowiedziawszy się osadzeniu, wszelkie przez różnych ludźi czyniła staranie, iako też y sama przez sie, przez ustawiczne Suppliki, podarunki y instancye błagała Sędźiego, mówiąc, że ten zabity za żywota iey Męża napastował, na dom iego nachodźieł, y na honor następował, świadectwy tego dowodźi y probnie, że żadney mu do tego nie dawali przyczyny ani okazyey, a tak prawiedla obrony swego zdrowia y honoru był do tego nieszczesnego przywiedźiony przypadku.

Ten Komendant nie dał sobie tego persuadować, ale owszem, bardzo trudnym w odmienieniu Sententiey pokazał sie, owa przecie w pracy y staraniu, według swoiey możności, y miłości ku Mężowi, w takim raźie nie ustaiąc, ustawicznie pilnych używała sposobów, aby go mogła iako od tey uwolnić śmierci. Komendant zaś piekną iey uwiedźiony urodą, deklaruie iey, że ieżeli mi w moiey będziesz żadzey corespondowała, snadnie mogę twego uwolnić Męża: owa na takowa powieść, snadź z wrodzoney swey cnoty y poćciwości, zostawszy zadumiana y zawstydzona, nic mu na to nie odpowiediawszy odeszła. Wtym gdy iuż bliski czas następował executiey, gdy widźi do tey godźiny wszelka na śmierć gotowość, tylo co go na plac nie wyprowadzono; bieży żałosna do Męża, y owemu skrytą Komendanta wyiawia pożądliwość. Więźień widząc iuż przed oczyma śmierć, a Kat też właśnie na ten czas przychodząc, aby mu wedle zwyczaiu, na iego szyie po dekrećie założył postronek. Gdy oboie na ten czas w wielkich zostawali troskach y utrapieniu, poczoł usilnie swoiey prośić Żony, aby go w takim razie nieopuszczała, ale iako może ratowała, w ostatku ieżeli iuż innego do ratunku nie będźie środka, aby y przez ten sposób, od takowej go wyzwoliła śmierci: owa długo sie biedząc zmysłami, iakoby od tey uwolniła sie grzechowey zmazy, a Męża uwolniła, a tym prędzey zabiegaiąc rzeczom ofiarnie inne podarunki, których gdy on Komendant przyiąć, y źnią o tym więcey mówić niechciał, tak tedy w takim raźie przyniewolona, iako z iakiey swoie wyćiska w tym powolność prasy, a o wypuszczenie Męża usilnie żąda.

Komendant swoiey dosyć uczyniwszy żądzy, więźnia tego wypuśćić niechce, pokoby do tego ieszcze 200. Kronów, za głowę nie zapłaciła; więc y w tym iako nayprędzey, iego żądaniu dosyć czyni, a to było wszystko nadaremnie, bo na plac wywiedźionemu, szubienica tylko pofolgował, ale mu szyię ućiąć kazał.

Ta Białogłowa nigdy sie takowego niespodźiewaiąc postępku, prawie od cięszkiego żalu ledwie żywa, troche do siebie przyszedszy pocznie sie na tym placu przed ludem zgromadzonym protestować, na wielka tego Komendanta zdrada y okrucieństwo; iako źnią nie według sprawiedliwości, ale tyrańsko sobie postąpił: mówiąc w te słowa, Męża mi najmilszego stracił, substantiey y poćciwości mnie pozbawił: a tak z żalem pochowawszy ciało Męża swego; potym potaiemnie sama co predzey do wyższego Sądu Medolańskiego zaiachała, gdzie na ten czas tego Miasta był Ferdynand Ganzaga Wyższym Gubernatorem.

Gdy tedy przed ten Sąd przychodzi sprawa, y gdy wszystek proceder iako sie co starło przełożą, przy obecności owego z Komu Kommendanta nim w tey sprawie zachodźi Dekret, w przod tey Aktorki Gubernator spyta; wiele do swego straconego Męża wniosła posagu? odpowie, 800. Kronow. spyta znowu powtórnie; wiele przytym z podarunkami y za głowę zapłaćiła, podała regestr na 400. Kronow kazał tedy Dekretem, aby iey 1200. Kronow Kommendant pomieniony zapłacił, a potym z Dekretu tegosz, po Xiędza aby z stułą przyszedł, posłał, oraz y po Kata by przybył z stryczkiem; więc tegoż zaraz czasu, każano dać ślub temu Kommendantowi z tą Białogłową, a po ślubie miasto łożnice Pana Młodego zaprowadzono na szubienicę, którego za tak bezbożny postępek obieszono: a tey Białeygłowie, za iey stateczną ku swemu własnemu Mężowi miłość, poćciwość y substantią, wszystko się tym Dekretem nagrodziło.

(Dok. nast.).

KRONIKA

Poniedz. 26 Sierpień

Dziś: Ireneusza.
Jutro: Józefa Kalas.

Wschód słońca—godz. 4 m. 14
Zachód słońca—godz. 6 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 25.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 10
Opad 0,4
Wiatr półn.-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: Chmurno.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora dnia 26.VIII 1935 roku:

Nogół chmurno z możliwością deszczu.
Chłodno.
Słabe wiatry północne.

— **Dyżury aptek**: Dziś dyżurują następujące apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Filimonowicza i Maciejewicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a**: Ołomncki Borys adw. z Warszawy; Zacharzewski Edmund z Druskienik; Żukowska Wiera dokt. z Wołożyna; Dworakowski Józef z Nowogródka.

MIEJSKA

— **Bezrobocie w ciągu tygodnia ubiegłego** uległo dalszej zniżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 57 osób. Obecnie Wilno liczy 4813 bezrobotnych. Większość stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

SPRAWY SZKOLNE

— DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH. Sekcji Szkol. Średniego Z. N. P. przy gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie niniejszem zawiadamia że z dniem 5 września rb. o godz. 17 wznawia naukę na kursie niższym (zakres 6 kl.) i wyższym (8 kl.). Zapisy kandydatów od dnia 1go września codziennie w tymże lokalu w godzinach od 17 do 18.

GOSPODARCZA

— **Fundusz Pracy kończy obecnie sporządzanie sprawozdania** z działalności na terenie województwa wileńskiego w roku bieżącym.

Sprawozdanie to zostanie przekazane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz przesłane do wiadomości wileńskim władzom wojewódzkim.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wybory rewizjonistów na kongres partyjny**. Wczoraj odbyły się w Wilnie wybory na kongres rewizjonistów, który ma się odbyć w grudniu b. r.

W kilku punktach dzielnicy żydowskiej znajdowały się lokale wyborcze, przed któremi stali młodzieńcy z „Bejtaru“ i agitowali każdego przechodzącego Żyda za oddaniem głosu i podpisaniem deklaracji o wstąpieniu do Nowej Organizacji Sjonistycznej (N. C. A.)

Na ulicach Wilna pojawił się dla celów agitacyjnych konny oddział „Bril he chajalu“, który budził powszechną sensację. (m)

— **W sprawie legalizacji rzemiosła**. W związku z końcowym terminem uprawniającym do legalizacji warsztatów rzemieślniczych odbyło się posiedzenie żyd. wileńskiego komitetu rzemieślniczego. Ustalono, że jest jeszcze w Wilnie kilkaset niezarejestrowanych warsztatów.

Uchwalono przeprowadzić agitację wśród tych elementów celem skłonienia ich do zarejestrowania się. Pozatem zapadły też uchwały w sprawie czeladników i terminatorów. M. in. powzięto postanowienie otwarcia kursów przygotowawczych do egzaminów, gdyby się zgłosiła odpowiednia liczba uczestników.

Wobec tego, że wytworzył się taki stan w Wilnie, że uczniowie pobierają naukę rzemiosła u tych, którzy nigdy nie będą mieli prawa ich wyzwolić, zapadła uchwała, by komitet rzemieślniczy porozumiał się z cechami, związkami zawodowemi i rodzicami terminatorów w sprawie zmiany przyjęcia tych terminatorów przez majstrów, którzy z różnych przyczyn dotąd wzbraniali się ich przyjmować. Stan bowiem, jaki w tej dziedzinie panuje dotychczas, jest społecznie biorąc, katastrofalny. (m)

— **Emigracja do Palestyny**. Z kolonji rolniczej „WIZO“ (organizacja kobiet sjonistek) wyjechało onegdaj dwoje dziewcząt do Palestyny po przebyciu okresu przygotowawczego do pracy na roli.

W b. tygodniu wyjeżdża z tej samej kolonji jeszcze troje dziewcząt. (m)

RÓŻNE

— **WIELKA LOTERJA FANTOWA NA BUDOWĘ POMNIKA Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE. Fanty oglądać można i nabywać bilety loteryjne przy ul. Miekiewicza Nr. 4 od dn. 24 m. m.**

KOMITET ORGANIZACYJNY.

— **8 protokółów za nielegalny handel**. Sporządzono wczoraj 8 protokółów za uprawianie handlu w niedzielę, przeważnie na peryferjach miasta.

RADJO
WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 sierpnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik poranny; Pogadanka sportowo-turyst.; Muzyka; 8,20: Program dzienny. 8,25: Wskazówki prakt. 8,30: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dziennik południowy; 12,15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Utwory Griega; 13,30: Przerwa; 15,15: Z operetek Abrahama; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30. Koncert muzyki salonowej; 16,00: Audycja dla dzieci; 16,15: Koncert solistów; 16,50: Codzienny odcinek prozy; 17,00: Recital fortepianowy Aleksandra Sienkiewicza; 17,25: Hanka Ordonówna na płytach; 18,00: Od szkieł powiększających do mikroskopów elektronowych; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Z litewskich spraw aktualnych; 18,40: Chwilka społeczna: 18,45: Z arcydzieł Wagnera; 19,05: Program na wtorek; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30. Słuchowisko aktualne; 19,50: Co czytać? 20,00: Pożegnanie Dyr. Witolda Hulewicza; 20,10: Melodja operetkowa; 20,45: Dziennik wieczorny; 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Mała Ork. P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: D. c. Małej Ork. P. R.

MUZYKA POLSKA



KONCERT RADJOWY
poniedziałek 26. VIII. o godz. 21.00

WTOREK, dnia 27 sierpnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. Pogadanka sport.-turyst., Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8,25: Giełda rolnicza; 8,30: Przerwa; 9,15: Muzyka; Transm. z pierwszej podróży 8/M „Piłsudski“; 10,00: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dziennik południ. 12,15: Fragm. z „Walkiryj“ Wagnera; 1300: Chwilka dla kobiet; 13,05: Koncert w wyk. Ork. Wiktora Tuchowskiego; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Przerwa; 15,15: Kochamy piękny teatr — pog. wygł. Józef Maśliński; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30: Koncert w wyk. Ork. Wojs. 73 p. p. 16,00: Skrzynka PKO; 16,15: Liza Lehmann — W ogrodzie perskim; 16,50: Odcinek prozy; 17,00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18,00: Płasie mleko — pog. 18,10: Minuta poezji. 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Ze spraw litewskich; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Utwory Schuberta; 19,05: Program na środę; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30: Co chcielibyśmy usłyszeć? 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Zamek w Trokach — odczyt wygłosi dr. Stanisław Lorentz; 20,10: Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej; 20,45. Dziennik wieczorny; 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Słynne zespoły rewelersów; 21,10: Transm. fragm. Olimpjady Szachowej; 21,30: Koncert w wyk. Ork. P. R. 22,30: Wiadomości sportowe; 22,40: Mała Ork. P. R. 23,05: D. c. Małej Ork. P. R.

Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

O połączenie Wilna z Kolonją Kolejową

Zarząd miasta opracował już dokładny plan budowy mostu przez Wilenkę w miejscowości Tupaciszki. Most ten połączy miasto z rozbudowującą się w niezwykle szybkiem tempie Kolonją Kolejową.

Bolączką mieszkańców Kolonji jest brak odpowiedniego połączenia z miastem, budowa tego mostu brak ten usunie. Jednocześnie ma być wybudowana odpowiednia droga.

Władze miejskie zamierzają wszcząć starania o uzyskanie odpowiednich funduszów na ten cel. Gdyby w roku bieżącym finansowa strona przedsięwzięcia zawiodła, roboty mają być wykonane w roku przyszłym.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 8.30 wiecz. świetna komedja amerykańska w 3-ch aktach p. t. **„Klub Kibiców“** — w doskonałem wykonaniu całego zespołu, z Wł. Czengerym w roli głównej — reżyserem sztuki. Ceny propagandowe. Kasa zamawiań w Teatrze Letnim czynna od godz. 5-ej po poł.

— Jutro, we wtorek dnia 27.VIII o godz. 8,30 wiecz. „Muzyka na ulicy“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Domek trzech dziewcząt“**. Przygotowania do otwarcia sezonu zimowego w całej pełni Inauguracyjne przedstawienie op. F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“ odbędzie się w sobotę najbliższą 31 b. m. Pełna prawdziwego uroku i wartościowa pod względem muzycznym operetka ta, otrzyma pierwszorzędną obsadę scenicznq i nową efektowną wystawę. Bilety na bywać można od wtorku.

— **Hanka Ordonówna w Wilnie**. Zapowiedź koncertu H. Ordonówny, który odbędzie się w czwartek najbliższy 29 b. m. wywołała wielkie zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej.

Niezrównana pieśniarka roztoczy czar swego prawdziwego talentu, w interpretacji najcudniejszych piosenek z jej bogatego repertuaru. W koncercie bierze udział również słynny artysta filmowy Igo Sym. Kasa teatru już rozpoczęła przedsprzedaż biletów.

— **Otwarcie sezonu 1935/36 w „Lutni“**. — W sobotę 31 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie sezonu zimowego w teatrze muzycznym „Lutnia“. Wystawiona zostanie po raz pierwszy w Wilnie słynna operetka F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“ grana na wszystkich scenach europejskich, a ostatnio w Japonji. W rolach naczelnych wystąpią: Bestani, Nochowiczówna, Block, Zayenda. Szczawiński, Tatrzański i Wyrwicz-Wichrowski. Reżyserja B. Folańskiego. Wystawa W. Makojnika. Choreografja J. Ciesielskiego. Bilety nabywać można od wtorku.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w poniedziałek, 26-go sierpnia premjera p. t. „Olimpjada P. O. S.“, zawierająca kilka numerów o tematach sportowych, tworzących niejako ramy dla całości złożonej z 2 sketch'ów, 3 kompozycyj baletowych oraz występów solowych w wykonaniu ulubieńców publiczności z pp. Janowskim, Relską, Duranowską, Ostrowskim, Gronowskim, Wajnówną i Czerwińskim na czele.

Początek przedstawień o godz. 6,45 i 9,15.

Jutro we wtorek „Olimpjada „P. O. S.“ po raz drugi.

Rozkład jazdy autobusów Wilno — Święciany — Brasław

Z dniem 10 sierpnia 1935 r. rozpoczęły kursować autobusy na linji Wilno—Święciany—Brasław przez Miegieljany, Twerecz, Widze — Opsy.

Odjazd z Wilna o 16, przyjazd do Brasławia o 23.30.

Odjazd z Brasławia 0.30. przyj. do Wilna 8 rano.

Uwaga: Książka zażaleń na obsługę autob. znajduje się u konduktora. F-ma Szelubski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—4 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr. za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.